Opłata pocztowa uiszczona gotówką. CENA 20 GROSZY

ROK II. KRAKÓW, 1 LISTOPADA 1935. NR. 12.

PRZYJACIEL
OFIAR WOJNY ZIEMI KRAKOWSKIEJ

MIESIĘCZNIK KRAKOWSKIEGO KOŁA PRZYJACIÓŁ INWALIDÓW WOJENNYCH R. P.
POŚWIĘCONY SPRAWOM INWALIDZKIM I SPOŁECZNYM

Dr. FRANCISZEK BŁOŃSKI.

11 LISTOPADA 1918 ROKU.

(W 17-tą rocznicę odzyskania niepodległości).

Są w dziejach państw pewne fakty, które w perspektywie czasu widnieją jak słupy orjentacyjne, jak drogowskazy.

Młodzież, która w szkole uczy się historji swego narodu, zachowuje w pamięci te fakty. Uważa je bowiem za punkt wyjścia dla zorjentowania się w kalejdoskopie wypadków. Rozmaici działacze społeczni pamiętają owe fakty i wskazują na nie słuchaczom, mówiąc, że dotąd było tak, a odtąd zaczęło być inaczej.

I słusznie. Albowiem nietylko życie narodu, ale przedewszystkiem życie pojedynczego człowieka, to większa lub mniejsza ilość faktów, które stały się powodem jakichś ważnych zmian w istnieniu tego człowieka. Podobne zmiany odbywają się w życiu narodów i państw.

Zwykle fakty te związane są z pewną datą, z pewnym dniem, w którym miały one miejsce. Dniem takim w Polsce, obchodzonym uroczyście jako święto państwowe, jest dzień 11 listopada, kiedy dokonał się fakt odzyskania naszej niepodległości.

11 listopada 1918 roku był to dzień jesienny, dzień rozgorączkowanego życia, chwytania każdej nieznanej i nieprzewidzianej chwili, którą przyniósł ze sobą duch wojny i kataklizmy dziejowe. Walą się w tych czasach trony, przewalają się masy wojsk, załamują się fronty, łamią się ludzie. Powstaje nowa rzeczywistość.

11 listopada 1918 roku powraca z Magdeburga Więzień polski, Żołnierz, który w drodze do ojczyzny przeszedł cały świat, Bohater, który skupił na swojej osobie całe męczeństwo Polaków za wolność. Człowiek, który rzucił swój los w wir wypadków za ukochaną Polskę.

11 listopada 1918 roku powrócił do Polski Józef Piłsudski i rozpoczął od tego faktu nowy okres czynów w swem życiu, w życiu narodu polskiego i w życiu stworzonego przez siebie Państwa. Rozpoczął okres budowy i umacniania Państwa polskiego.

Ta nowa ciężka i odpowiedzialna praca Wodza Narodu i Budowniczego Niepodległej Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego, trwała przez 17 prawie lat. Słusznie też okres ten w historji naszego Państwa jest nazwany okresem Piłsudskiego. Przez 17 lat razem z Nim cieszyliśmy się naszą niepodległością i święciliśmy ten dzień Jego powrotu do odrodzonej Polski.

Tegoroczne święto państwowe 11 listopada zastało nas już — niestety — bez Marszałka. Odszedł On od nas zwykłym biegiem rzeczy, odszedł jako człowiek i jako człowiek nigdy już nie powróci.

Przez tych kilkanaście lat osoba Marszałka Piłsudskiego była w Polsce wszystkiem. On mógł zastąpić niejednemu Państwo, On nadawał kierunek pracom i rozwojowi naszego Państwa, On reprezentował myśl twórczą i ideę Państwa polskiego, On tkwił w duszach i umysłach Polaków, którzy często wszelką odpowiedzialność za losy tego Państwa na Jego składali barki.

Aż przyszła chwila, nowy brzemienny w następstwa fakt, który znowu pamiętać będą pokolenia młodzieży, fakt, który rozmaici działacze społeczni wymawiać będą zawsze ze smutkiem. To data 12 maja 1935 roku, to jeden z nowych punktów orjentacyjnych na szlaku historji Państwa polskiego. Dnia tego odszedł na wieki Marszałek Piłsudski i pozostawił osamotnioną Polskę.

Nasuwa mi się tu pewne porównanie, które ośmielę się przytoczyć. Widzę mianowicie na horyzoncie nieba, jak podrywają się z ziemi dwa olbrzymy, ludzie-ptaki. Pierwszy to samolot, drugi za nim to szybowiec. Widzę, jak wznoszą się coraz wyżej, jak coraz swobodniej i spokojniej szybują po przestworzach. Lekki szybowiec, ciągniony na linie przez potężną maszynę, bez trudności trzyma się i odważnie kołysze na falach powietrza, a samolot za niego pracuje, — możnaby powiedzieć — że myśli za niego, kieruje i prowadzi, starając się nadać mu odpowiednią siłę, rozmach i stałość. Aż wreszcie w pewnym momencie odrywają się od siebie te dwa ciała. Samolot odsuwa się od szybowca, oddala się coraz bardziej i wreszcie niknie, a pozostaje tylko sam szybowiec, który już samodzielnie zaczyna pracować, usiłując jaknajdłużej utrzymać się w powietrzu, wzbić się jaknajwyżej i zadziwić oczy patrzących swą mocą i swemi możliwościami.

Czy w tym obrazie nie możnaby dopatrzeć się podobieństwa z naszą, polską rzeczywistością?

Marszałek Piłsudski, jako człowiek odszedł, opuścił Polskę na zawsze. Tegoroczny dzień 11 listopada zastaje nas poraz pierwszy bez Niego.

Państwo Polskie wysoko wyciągnięte Jego kierowniczą mocą, pozostawione jest dalszemu biegowi o własnych siłach. Rozmach, potęgę i zapał do pracy, nadane Polsce przez Marszałka, posiada Ona w dalszym ciągu. Ale czy potrafi się Ona na tym poziomie długo utrzymać? Czy potrafi zachować równowagę i wytrwałość w działaniu?

Wszyscy mamy przekonanie, że tak.

My wszyscy bowiem obywatele Państwa polskiego, zwłaszcza ci, którzy swą krwią okupili jego niepodległość, pragniemy wiernie strzec spuścizny przekazanej nam przez Marszałka.

W dniu święta państwowego, w chwili, kiedy upływa 17 lat niepodległości Polski, kiedy mija dzień 11 listopada, pamiętny faktem powrotu Marszałka z więzienia magdeburskiego, wszyscy bez wyjątku ślubować będziemy jaknajsumienniej, że na wskazanej nam przez Niego drodze niepodległości ojczyzny, wytrwamy. Trwając bowiem na tej drodze, możemy być przekonani, że chociaż zabrakło wśród nas Marszałka jako człowieka, to jako Duch opiekuńczy będzie On zawsze z nami.

OD WYDAWNICTWA!

Niniejszym 12-tym numerem „Przyjaciela Ofiar Wojny Ziemi Krakowskiej" z datą 1 listopada 1935 r. rozpoczęliśmy drugi rok istnienia. Za nami pozostał jeden rok pracy i zmagań się z trudnościami, z których to zmagań wyszliśmy zwycięsko. „Przyjacielowi" naszemu daliśmy mocne podstawy do życia. Pismo nasze dociera obecnie do Was wszystkich Koledzy i już dziś stanowi tą więź, która skuwa nas i łączy w pracy dla dobra państwa, społeczeństwa i szerokich rzesz inwalidów oraz wdów i sierot.

„Przyjaciel" nasz, który jest odbiciem naszego życia społecznego i organizacyjnego, dowodzi, że nie zamknęliśmy się w granicach naszych interesów. Ramy pisma naszego rozszerzyliśmy, poświęcając wiele miejsca ważniejszym sprawom państwowym i społecznym, jak sprawie wychowania młodzieży i opieki nad nią, oraz sprawom i przejawom życia obozu kombatanckiego, a to Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Obóz kombatancki bowiem może i powinien odegrać ważną i twórczą rolę w życiu rosnącego w potęgę państwa polskiego.

Na progu drugiego roku pracy zwracamy się do Kolegów i Sympatyków naszych z gorącym apelem o popieranie naszych wysiłków i współpracę z nami.

KOMITET REDAKCYJNY.

Orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej

na otwarcie sesji nowego Sejmu i Senatu w Warszawie.

W piątek, dnia 4 października 1935 r. zebrały się w Warszawie na pierwsze posiedzenia nowy Sejm i nowy Senat. Otwarcia sesji Sejmu o godz. 10-tej przedpołudniem i Senatu o godz. 4-tej popołudniu, w imieniu P. Prezydenta Rzpltej dokonał p. premjer Walery Sławek, odczytując jednobrzmiące, następujące orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej:

Ciężką dolą narodu ujarzmionego, krwawą ofiarą kilku pokoleń zapłacić musiała Polska za swoją organizację Państwa, za swoje prawa, za wybujałą swobodę, za brak powagi władz dawnej Rzeczypospolitej. Los zrządził, że w godzinie mroku najcięższego Wielki Człowiek, w dziejach Polski największy, genjuszem swej siły, trudem całego życia opromienił nasze pokolenie. W narodzie rozbitym uśpione siły odnalazł, Państwo wskrzesił, a nad rozbudową jego mocy do zgonu pracował. Myślą przewodnią ostatnich jego lat było, by myśl i rozwój Państwa na powadze i mocy dobrych praw ugruntować.

Naprawa ustroju, której się domagał, została dokonana. Winna ona zabezpieczyć Polskę przed powrotem nieszczęsnych upiorów przeszłości, które ją do upadku doprowadziły.

Nowa Konstytucja z powagą spraw zasadniczych wprowadza w życie Państwa stałość i siłę działania jego organów, ustala rolę i zadania każdego z nich, określa granice ich obowiązków i uprawnień. Naczelnem ich zadaniem jest służenie Rzeczypospolitej.

Sejm i Senat powołane są do tego, by drogą uchwał swoich stanowiły prawa i sprawowały kontrolę nad działalnością Rządu.

Wierzę, iż poczynaniami tej Izby kierować będzie troska o danie Rzeczypospolitej praw dobrych, wzmagających jej siłę i powagę. Życzę Panom, byście zdołali wznieść swą pracę na należytą wyżynę i abyście w przyszłości mogli na jej wyniki spoglądać z poczuciem dobrze spełnionej służby dla Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 4 października 1935 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
IGNACY MOŚCICKI.

Ukonstytuowanie się Sejmu i Senatu.

Marszałkiem Sejmu został wybrany poseł **Stanisław Car.**

Wicemarszałkami Sejmu wybrani zostali posłowie pp.: **Miedziński, Schaetzel, Mudryj (Ukrainiec), Byrka i Podoski.** Razem 5-ciu wicemarszałków.

Sekretarzami nowego Sejmu zostali posłowie pp. **Kopeć, Hoppe, Długosz, Wadowski, Tarnowski, Dudziński, Skrypnik i Sosiński.** Razem 8-miu sekretarzy.

Marszałkiem Senatu wybrany został senator p. płk. **Aleksander Prystor.**

Senat posiada 3-ch wicemarszałków, którymi wybrani zostali senatorowie pp.: **Dr. Mikołaj Kwaśniewski, Dr. Kazimierz Świtalski i prof. Makowski.**

Na sekretarzy Senatu wybrano pp. senatorów: **Jaroszewiczową, Terlikowskiego, Płocka, Olewińskiego, Dąbkowskiego i Masłowa.** Razem 6-ciu sekretarzy.

Nowy Sejm i Senat rozpoczął pracę oddaniem hołdu prochom Józefa Piłsudskiego, spoczywającym w grobach królewskich w katedrze na Wawelu. W tym celu w sobotę dnia 12 ub. m. zjechał Sejm i Senat w komplecie do Krakowa. O godzinie 9 przybyli reprezentanci narodu na dziedziniec wawelski, skąd główną bramą udali się do wnętrza katedry na nabożeństwo, które odprawił ks. metropolita Sapieha. Po nabożeństwie nastąpił **moment złożenia przez nowoobranego ciała ustawodawczego hołdu u trumny Marszałka Piłsudskiego.**

Po złożeniu hołdu przez Sejm i Senat Rzeczypospolitej w krypcie św. Leonarda udali się członkowie obu Izb parlamentarnych do magistratu, gdzie odbyło się uroczyste powitanie przez krakowską Radę miasta.

Na przemówienie prezydenta Kaplickiego odpowiedział marszałek Senatu Prystor, poczem prezydent miasta w imieniu podwawelskiego grodu ofiarował marszałkom obu Izb prawodawczych dzwonki marszałkowskie, kopje dzwonu Zygmunta, wykonane ze srebra, z oryginalnemi dyplomami, artystycznie wykonanemi.

Później członkowie obu Izb ustawodawczych udali się na Sowiniec, gdzie wzięli udział w sypaniu kopca Marszałka Piłsudskiego.

Nowy rząd premjera Kościałkowskiego

Inż. E. Kwiatkowski wicepremjerem.

W piątek, dnia 11 października 1935 r. gabinet płk. Walerego Sławka podał się do dymisji. Dymisja gabinetu została przez p. Prezydenta przyjęta.

W niedzielę, dnia 13 października 1935 r. p. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował:

Marjana Zyndram Kościałkowskiego prezesem Rady Ministrów, oraz na jego wniosek

wojewodę krakowskiego Raczkiewicza Władysława ministrem spraw wewnętrznych,

Becka Józefa, ministrem spraw zagranicznych,

gen. Kasprzyckiego Tadeusza, min. spraw wojskowych,

Kwiatkowskiego Eugenjusza wicepremjerem i ministrem skarbu,

Michałowskiego Czesława ministrem sprawiedliwości,

Chylińskiego Konstantego kierownikiem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego,

Poniatowskiego Juljana ministrem rolnictwa,

gen. Góreckiego Romana ministrem przemysłu i handlu,

inż. Butkiewicza Michała ministrem komunikacji,

wojewodę Jaszczołta Władysława ministrem opieki społecznej,

inż. Kalińskiego Emila ministrem poczt i telegrafów.

O godzinie 11.30 członkowie nowego rządu złożyli przysięgę na ręce p. Prezydenta Rz. Polskiej.

Rząd prem. Walerego Sławka, który ustąpił, wprowadził w życie w czasie swego urzędowania nową konstytucję i przeprowadził szczęśliwie państwo przez okres straszliwego ciosu, jakim była dla Polski śmierć Józefa Piłsudskiego.

Celem nowego rządu jest przedewszystkiem doprowadzenie do usunięcia deficytu budżetowego, a następnie wyciągnięcie państwa z kryzysu gospodarczego.

Nowy ustrój szkolnictwa w Polsce.

W domu im. Marszałka Piłsudskiego w „Oleandrach", wygłoszony został dnia 18 października 1935 r., przez naczelnika wydz. Kuratorjum Okr. Szkolnego Krakowskiego p. Włodz. Gałeckiego, pod powyższym tytułem fachowy odczyt, który ze względu na ciekawą treść, w obszernem streszczeniu podajemy.

W trzecim roku realizacji nowej ustawy z dnia 11-go marca 1932 r., reformującej szkolnictwo w Polsce, ujawnia się ciągle jeszcze brak należytego zrozumienia ducha i treści tej ustawy. Społeczeństwo bardzo słabo zaznajomione jest z tą ustawą, a nawet wśród nauczycielstwa zdarzają się pod tym względem nieporozumienia. Wpływa to w znacznym stopniu na brak serdeczności i życzliwości między społeczeństwem a szkołą. Zadaniem prelegenta jest podać przesłanki ideowe i treść nowych form ustawy. Wykazać, co już na tem polu dokonano i jakie są skutki tego.

Polska przeprowadzając sięgającą do gruntu reformę, pozostawionej przez zaborców w nienależytym stanie i niejednolitej szkoły, zdobyła się na wielki wysiłek. Przeprowadzając reformę szkolną, państwo polskie nie było odosobnione. Zmienne warunki powojenne, życiowe i społeczne względy, wpłynęły na to, że reformy szkolne prócz nas przeprowadziły różne państwa w Europie. Polska poszła z tym prądem, ale przeprowadziła reformę może najgruntowniejszą. Państwo polskie zdobyło się na wielki czyn w dziedzinie wychowania młodzieży.

Czasy obecne nazwano wiekiem dziecka. Na podstawie głębokich, naukowych studjów nad psychologją dzieci, utworzono i podzielono programy nauczania w szkołach. Dotychczasowa szkoła bowiem warunkom tym zupełnie nie odpowiadała. System nauczania tworzył często t. zw. ślepe ulice i tak n. p. dziecko po 7-mej klasie szkoły ludowej chcąc iść do gimnazjum, musiało tracić 3 lata, gdyż program szkolny 5, 6 i 7-mej klasy zupełnie nie odpowiadał programowi szkolnemu w pierwszych klasach gimnazjalnych. Podobnie było z przechodzeniem prawie ze wszystkich szkół zawodowych, a także i z seminarjum nauczycielskiego. Istniały dotychczas jakgdyby dwa rodzaje szkoły. Jeden rodzaj, to szkoła ludowa dla biedniejszych, gorsza. Drugi rodzaj, lepszy, to gimnazjum dla bogatszych. Już samo to było niezdrowe, gdyż wprowadzało niesłuszną i niedemokratyczną różnicę wśród dzieci.

Nowa szkoła polska usuwa te wszystkie braki i umożliwia wszystkim bez wyjątku przechodzenie od najniższych do najwyższych szkół. Każdy musi przejść 6 klas powszechnych i żadną inną szkołą tych 6-ciu klas szkoły powszechnej zastąpić się nie da. Możność przechodzenia od najniższych do najwyższych szkół, nie jest równoznaczna z łatwością. Ustawa dąży do selekcjonowania i dopuszczania zdolniejszych do wyższych szkół. Chodzi tu o wytworzenie elity umysłowej, jednak bez zatracania demokratycznego charakteru szkoły.

Gmach nowej szkoły rozpoczyna się już od przedszkoli, które jednak są nieobowiązkowe. W przedszkolach dziecko znajduje opiekę i wychowanie, ale się jeszcze nie uczy. Obowiązek szkolny i właściwa nauka rozpoczyna się w 7-mym roku życia dziecka i trwa lat 7, w siedmiu klasach szkoły powszechnej. Przez szkołę powszechną muszą przejść wszystkie dzieci. Szkoła ta ma łączyć wszystkie stany. Wszystkie inne szkoły na niej się opierają. Szkoła powszechna ma 3 szczeble. Na pierwszym szczeblu, od klasy 1 do 4-tej odbywa się elementarne nauczanie. Na drugim, w klasie 5 i 6-tej rozszerza się wiadomości i stąd przechodzić można do gimnazjów, seminarjów i szkół zawodowych średnich. Trzeci szczebel, a to klasa 7-ma, jest dla tych dzieci, które naukę mają zakończyć na szkole powszechnej. W klasie tej streszcza się i zaokrągla nabyte wiadomości, aby dziecko z jaknajwiększym pożytkiem z tej szkoły mogło wejść w życie.

Szkoła średnia daje podstawy pełnego wykształcenia. Dzieli się ona na 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum. Według badań psychologicznych rozwoju dziecka, okres dziecięctwa kończy się, a rozpoczyna okres przedpokwitania w 13-tym i 14-tym roku życia i w tym właśnie czasie dziecko obecnie przechodzi ze szkoły powszechnej do szkoły średniej. Ten podział nauki jest dla dziecka bardzo pożyteczny, gdyż przedziela różne fazy rozwoju dziecka i umożliwia mu lepsze postępy w nauce.

Dawna szkoła średnia od pierwszych klas nastawiona była na studja wyższe. A ileż to razy z różnych powodów dzieci nie mogły kończyć gimnazjum i musiały iść w życie ze świadectwem 4-tej czy 6-tej klasy gimnazjalnej. Przerwana nauka w gimnazjum nie miała prawie żadnej wartości dla życia, gdyż dopiero matura gimnazjalna dawała całość ogólnego wykształcenia. Nowe 4-letnie gimnazjum jest nastawione na życie. Po ukończeniu gimnazjum, znaczna część dzieci pójdzie w życie, ale już z zaokrąglonemi wiadomościami. Dopiero 2-letnie licea są nastawione na studja wyższe i dają do nich podstawę. Pójdą do nich dzieci najlepiej uzdolnione i te, które stać na to. Dawniej już w 10-tym roku życia, gdy się szło, względnie miało iść do gimnazjum, trzeba było się zdecydować na to, czy iść w kierunku wyższych studjów, czy też nie. Trzeba było przewidywać na szereg lat naprzód, a życie niejednokrotnie wywracało najlepsze plany. Dziś czas się nad tem zastanowić w 17-tym roku życia dziecka, po ukończeniu 4-letniego gimnazjum. Decyzja w późniejszym wieku, gdy nie trzeba na daleką metę przewidywać, napewno będzie lepsza i pewniejsza, tak dla dziecka, jak i rodziców, czy opiekunów. — Czteroklasowe gimnazja są jednolite i na nich kończy się szkolnictwo ogólno-kształcące.

Różniczkowanie i specjalizacja rozpoczyna się od liceów, które trwają 2 lub 3 lata, jak 3-letnie liceum pedagogiczne. Studja licealne dają podstawę do studjów uniwersyteckich. — Obecne seminarja nauczycielskie ulegają zupełnej likwidacji. Kandydat na nauczyciela po skończonem nowem 4-letniem seminarjum, przechodzi do pedagogjum, gdzie się specjalizować będzie w przedmiotach. Studja ogólne na nauczyciela przedłużone zostają do lat 13-tu, zaś wybór zawodu następuje w latach późniejszych, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia nauczycielstwa i lepszego przygotowania go do zawodu.

W życiu nowoczesnego państwa, szkolnictwo zawodowe spełnia ogromnie ważną rolę i wysuwa się na czoło zagadnień, dotyczących wychowania i wyszkolenia młodzieży. Zostało też szkolnictwo zawodowe przez nową ustawę należycie potraktowane. Trudności jednak są wielkie z organizacją tych szkół, gdyż rządy zaborcze nie pozostawiły nam w tej dziedzinie prawie żadnej spuścizny. Musimy wszystko budować od nowa. Trudnością jest także niechęć i fałszywe nastawienie społeczeństwa, które uważa jeszcze niejednokrotnie gimnazja zawodowe, za coś gorszego. Na skutek jednak propagandy, społeczeństwo lepiej zaczyna znaczenie gimnazjów zawodowych rozumieć.

Nowa szkoła zawodowa nie będzie ślepą ulicą i dzielić się będzie na 3 kategorje. Pierwsza niższa, 2 i 3-letnia po 4 klasach szkoły powszechnej. Druga — średnia (gimnazjum zawodowe) po 6 kl. szkoły powszechnej i trzecia kategorja typu licealnego, oparta o gimnazjum. Kategorje te odpowiadają potrzebom: i tak pierwsza (niższa) szkolić będzie na pracowników, druga na nadzorców, a trzecia na organizatorów pracy, normujących procesy wytwórczości. Tak z pierwszej do drugiej, jak i z pierwszej do trzeciej kategorji zawsze można przejść po uzupełnieniu studjów. — Nadto do 18-go roku życia obowiązywać będzie, zależnie od ukończonych klas, ogólne albo zawodowe dokształcanie.

Tak ogólnie przedstawiają się formy nowej szkoły. Jeżeli chodzi o treść, to szkoła dzisiejsza ma uczyć i wychowywać. Ma dać młodzieży podstawy ideowe w oparciu o wartości etyczne i religijne. Zreformowana szkoła ma wychować młodzież na świadomych swych obowiązków, twórczych, dzielnych, pożytecznych i przygotowanych do potrzeb dzisiejszego życia obywateli w państwie.

Program szkolny oparty jest na szczegółowem poznaniu Polski i jej kultury dla rozbudzenia kultu dla państwa i miłości ojczyzny. Od Polski się wychodzi i do Polski się powraca dla lepszego poznania dziejów naszych. Poznaje się nietylko walory, ale także i braki. Poznaje się przyczyny i skutki tych braków i niedomogań, aby się od nich w przyszłości uchronić. Rozbudza się ambicję narodową i pobudza do pracy w kierunku jaknajlepszego urządzenia państwa naszego. W znacznym stopniu wprowadza się czynnik gospodarczy, który szeroko rozlany jest w całym programie szkolnym. Ćwiczy się także i zaprawia młodzież w zajęciach praktycznych w zrozumieniu ważności spraw gospodarczych dla państwa. Dalszą wyróżniającą się dodatnio stroną nowego programu szkolnego jest przystosowanie go do psychologicznego rozwoju młodzieży. Dawniej szkoła była oderwana od życia. Dziś szeroko uwzględnia się podłoże życiowo-praktyczne i uczy stosowania nabytych wiadomości do praktycznego życia.

Metody nauczania zdążają do zasadniczego celu, to jest do wyrabiania świadomych swych obowiązków, czynnych i dzielnych obywateli. W nauczaniu panuje duża liberalność, ale tylko takie metody wolno stosować, które ten główny cel spełniają. Nauczyciel nie jest, jak dawniej źródłem wiedzy, ale wskazuje drogę i prowadzi do wiedzy. Mając na pieczy także zdrowie młodzieży, szeroko uwzględnia szkoła wychowanie fizyczne przez uprawianie ćwiczeń, sportów i t. d. Szkoła dzisiejsza uczy, wychowuje i przygotowuje praktycznie nietylko przez samą szkołę, ale przez bibljoteki, Ligę Obrony Powietrznej Państwa i inne instytucje. Mimo to szkoła rozumie, że sama podołać nie może i wyciąga ręce o pomoc w pracy nad wychowaniem młodzieży do rodziców i całego społeczeństwa.

Przeprowadzając stopniowo realizację gruntownej reformy szkolnictwa, w bieżącym roku szkolnym szkoła powszechna jest już całkowicie zreformowana, gimnazjum

nowego typu rozpoczęło 3-cią klasę, zaś gimnazjum zawodowe zaczęło w tym roku szkolnym 1-szy rok istnienia.

Realizacja gruntownej od podstaw i głębokiej w skutkach przebudowy polskiej szkoły w dobie kryzysu gospodarczego, daje dowód wielkiej żywotności państwa polskiego i spełnia testament Wodza. **F. B.**

Nowy naczelnik wydziału inwalidzkiego

w Ministerstwie Opieki Społecznej.

W „Inwalidzie" czytamy:

„Na stanowisku naczelnika wydziału inwalidzkiego Min. Opieki Społecznej nastąpiła zmiana. Ster spraw inwalidów wojennych w państwie ujął w swe, doświadczone wieloletnią pracą, dłonie, Henryk Rudowski, jeden z najwybitniejszych znawców problemu zaopatrzenia ofiar wojny.

Nacz. Henryk Rudowski przechodząc kolejno wszystkie szczeble w hierarchji urzędniczej w dziale spraw inwalidzkich, miał możność pogłębić swą i tak rozległą wiedzę w tej dziedzinie. Jest wszak publiczną tajemnicą, że najważniejsze kwestje, dotyczące ustawodawstwa inwalidzkiego w ostatnich czasach rodziły się i dojrzewały na warsztacie jego pracy w Ministerstwie. Ujednolicenie przepisów inwalidzkich, wydanie rozporządzenia wykonawczego oraz instrukcji lekarskiej w brzmieniu, nienasuwającem żadnych wątpliwości, przeprowadzone zostało przy wybitnym udziale naczel. Rudowskiego.

Doniosłe znaczenie tych prac potrafili ocenić już inwalidzi wojenni, bowiem ilość odwołań i skarg, co należy podnieść z uznaniem, zmniejszyła się pokaźnie.

To, co napisaliśmy powyżej, jest tylko luźnym fragmentem z działalności nacz. Rudowskiego na polu racjonalnego rozwiązywania problemu inwalidzkiego w państwie.

Nominację nacz. Rudowskiego cała rzesza inwalidzka w Polsce wita z niekłamaną radością, widząc w osobie jego wytrawnego fachowca, posiadającego rzadko spotykaną umiejętność rozstrzygania spraw inwalidzkich na płaszczyźnie właściwie pojętych interesów państwa i jego obywateli.

Na wszystkich stanowiskach w resorcie inwalidzkim zyskał sobie nacz. Rudowski ogólne uznanie organizacyj inwalidzkich, dzięki swemu bezstronnemu i rzeczowemu nastawieniu do postulatów związkowych".

Z okazji tej nominacji Nacz. Henrykowi Rudowskiemu serdeczne gratulacje składa Komitet Red. „Przyjaciela" i Zarząd krakowskiego Koła.

Inwalidzki Sąd Administracyjny utworzony

W sobotę, dnia 5 października 1935 r. w obecności pierwszego prezesa, prezesów i sędziów Najwyższego Trybunału Admin. odbyła się uroczysta inauguracja Inwalidzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, powołanego do życia ustawą z dnia 26 marca 1935 r. Inauguracja połączona była z odebraniem przyrzeczenia służbowego od ławników sądu inwalidzkiego.

Uroczystość zagaił pierwszy prezes N. T. A. wygłaszając okolicznościowe przemówienie, następującej treści:

„Nie jest chyba tajemnicą dla nikogo z obecnych tu, że skutkiem nagromadzenia się od szeregu lat dużych zaległości bieg spraw w N. T. A. jest bardzo powolny. 2 do 3 lat upływa, nim wniesiona do Trybunału skarga zostaje rozpoznana. Jeżeli także w stosunku do innych dziedzin życia ta powolność budzi uzasadnioną krytykę jest ona szczególnie dotkliwa w zakresie sądzenia spraw inwalidzkich. Inwalidzi wojenni i pozostałe po nich oraz po poległych i zmarłych rodziny, to ci, którzy najdrożej, bo dosłownie własną krwią zapłacili koszta wielkiej wojny, to ci, których życie i zdrowie były, jako fundament pod gmach odrodzonej Rzeczypospolitej. Renta inwalidzka — to ta jakże zkonieczności skromna odpłata, jaką otrzymują oni od Rzeczypospolitej wzamian za swą krew i trudy. I tę odpłatę otrzymują tylko ci, którzy innych źródeł utrzymania nie mają, tylko ci, którzy jej rzeczywiście potrzebują, by się na powierzchni życia utrzymać. I dlatego należy uczynić wszystko możliwe, by inwalida mógł to prawo, jakie mu obowiązujące przepisy przyznają, zrealizować jaknajszybciej. Za najbardziej celowe uznane zostało powołanie specjalnego Sądu, związanego z N. T. A., ale będącego przecież instytucją odrębną, Sądu, rozporządzającego dostatecznym zasobem sił dla podołania temu zadaniu.

To wielkie i poważne zadanie szybkiego, a przecież sprawiedliwego i dokładnego osądzenia już wniesionych i wpływu nowych skarg w prawach inwalidzkich spada na panów, Panie Prezesie, Panowie Sędziowie i Panowie Ławnicy I. S. A. Szczególną wagę przywiązuję do właściwego ustosunkowania się do tej pracy Was — Panowie Ławnicy. Każda sprawa będzie rozpatrywana przy udziale jednego Ławnika z grupy urzędników i jednego z grupy inwalidów. Chciałbym Panów przestrzec przed drogą, na którą wkroczyć łatwo, a która do tego celu nie prowadzi. Nie jest celem ustawy, by ławnik z grupy urzędników był reprezentantem interesów Skarbu Państwa, a ławnik z grupy inwalidów reprezentantem interesów inwalidy. Ławnicy mają inne zadanie: mają być obaj bezstronnymi sędziami, czerpiącymi natchnienie wyłącznie z przepisów prawa i pragnących rozpatrzeć daną sprawę wyłącznie pod kątem widzenia sprawiedliwości, słuszności i to nie jakiejś oderwanej sprawiedliwości, ale ujętej tak, jak ją nakreślił ustawodawca.

Dotychczasowa judykatura N. T. A. zyskała sobie właśnie tak w oczach władz administracyjnych, jak w oczach sfer inwalidzkich, wysokie uznanie. Trzynastoletni dorobek tej judykatury stoi do waszej dyspozycji — będzie on w waszej pracy wielkiem ułatwieniem.

Mam nadzieję — powiem więcej — mam pewność, że rozporządzając stosunkowo znacznie większą od Trybunału kadrą pracowników, potrafi I. S. A. dodać do zalet tymczasowej judykatury jeszcze i tę, której nie mógł osiągnąć Trybunał, a mianowicie szybkość. Z powstaniem I. S. A. wiążą wszyscy — zarówno inwalidzi, jak władze państwowe, wielkie nadzieje. Wierzę, że, jeżeli zdobędziecie się Panowie na duży wysiłek, jeżeli włożycie w swą pracę wasz zapał i waszą wiedzę, tych nadziei nie zawiedziecie. W tej myśli życzę Panu, Panie Prezesie, oraz wam, Panowie Sędziowie i Ławnicy, jaknajlepszych rezultatów waszej pracy, zapewniając was, że zarówno ja, — jak sądzę, — mogę powiedzieć — cały N. T. A., będziemy wam służyć wszelką pomocą i poparciem".

Po przemówieniu prezesa N. T. A. zabrał głos przewodniczący Inwalidzkiego Sądu Administracyjnego dr. Bernaczek, sędzia N. T. A., który zapewnił, że są inwalidzki dołoży wszelkich starań, aby spełnić jak najlepiej ciążące na nim obowiązki, poczem przystąpił do odebrania przyrzeczenia służbowego od 18 ławników sądu inwalidzkiego.

Przyrzeczenie służbowe złożyli następujący ławnicy: a) z grupy urzędników min. skarbu: J. Lelito, J. Węgliński, J. Bauerertz, B. Domasławski; b) z grupy urzędników min. op. społ.: S. Piwocki, Z. Grzegorzewski, R. Wall, T. Nieczuja-Jurkiewicz, E. Werner, J. Wyganowski, A. Longchampe de Berier, K. Solecki; c) z grupy inwalidów: M. St. Modzelewski (Zw. Inw. Woj. R. P.), dr. T. Nittman (Zw. Inw. Woj. R. P.), P. Panek (Zw. Inw. Woj. R. P.), B. Rychter (Legja Inw.), K. Kraushar (Legja Inw.), H. Schwarc (Żyd. Zw. Inw.).

Inwalidzki Sąd Administracyjny przejął około 3 i pół tysiąca spraw inwalidzkich. O wynikach prac I. S. A. będziemy informować.

Leczenie i protezowanie inwalidów.

Nowy okólnik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Min. Opieki Społecznej, pismem okólnem z 8 sierpnia b. r. Nr. Oin. 23 12—5, podało do wiadomości wszystkich urzędów wojewódzkich okólnik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 13 lipca b. r. L. 31. 1. 835 35 w sprawie leczenia i protezowania inwalidów przez ubezpieczalnie społeczne (Dz. Urzęd. M. O. S. Nr. 14 z 15. VIII. 35 r.).

Okólnik ten, normujący całokształt czynności Ubezpieczalni Społecznych w związku z leczeniem i protezowaniem inwalidów wojennych i wojskowych na koszt państwa, podajemy w dosłownem brzmieniu, aby zainteresować Kolegów naszych o ich uprawnieniach w tej dziedzinie ustawodawstwa inwalidzkiego.

I. Zasady ogólne.

§ 1.

Inwalidzi wojenni i wojskowi, zwani w dalszym ciągu „inwalidami", korzystają ze świadczeń ubezpieczalni społecznych na koszt Państwa w zakresie leczenia i protezowania, spowodu cierpienia, pozostającego w całkowitym lub w częściowym związku ze służbą wojskową (art. 1, 2, 40, 41 i 42 ustawy). Cierpienie to (kalectwo) podaje książka inwalidzka, wystawiona przez właściwe starostwo, którą legitymuje się inwalida, względnie przekaz właściwego starostwa.

Leczenie inwalidy spowodu cierpienia, niepodanego w książce inwalidzkiej, wzgl. w przekazie właściwego starostwa, może być przeprowadzone na koszt Państwa tylko na podstawie pisemnej zgody lub odpowiedniego przekazu właściwego starostwa.

Starostwo zezwala na leczenie inwalidy na koszt Państwa również spowodu cierpienia, niepozostającego w związku przyczynowym ze służbą wojskową — gdy stwierdzi, że cierpienie to może wpłynąć na pogorszenie się cierpienia, spowodowanego służbą wojskową (zarządz. M. Op. Społ z dn. 31. III. 33 Nr. Bud. B. 1-32-33). Po zezwolenie takie zwraca się do właściwego starostwa inwalida lub ubezpieczalnia.

Inwalidzi z ogólną utratą zdolności zarobkowej p o w y ż e j 84% mają prawo do leczenia się na koszt Państwa spowodu wszystkich chorób bez względu na związek przyczynowy ze służbą wojskową (art. 43 ustawy).

§ 2.

Ubezpieczalnie społeczne, właściwe ze względu na miejsce zamieszkania lub czasowego pobytu inwalidy, udzielają inwalidom w granicy uprawnień określonych w § 1:

1) opieki lekarskiej przez lekarzy domowych i specjalistów, oraz lekarstw i środków opatrunkowych, leczniczych i pomocniczych,

2) leczenia szpitalnego, tudzież leczenia w specjalnych zakładach leczniczych dla umysłowo chorych, narkomanów i t. p. i w klinikach,

3) sanatoryjnego (w uzdrowiskach i zdrojowiskach), tudzież

4) w zakresie protezowania (art. 47 ust. i § 148 rozp.), protez dentystycznych, wzgl. sztucznego uzębienia i okularów.

W inne środki przeciw zniekształceniu (protezy nóg, rąk i aparaty) zaopatrują inwalidów na koszt Państwa bezpośrednio wytwórnie protez Ministerstwa Opieki Społecznej, pozostające w administracji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, t. j.: wytwórnie protez w Warszawie, w Poznaniu, w Krakowie i we Lwowie.

§ 3.

Leczenie wzgl. protezowanie (§ 2 nin. okólnika) stosowane jest w przypadku, gdy przez leczenie to można usunąć dolegliwości, zapobiec pogorszeniu się stanu zdrowia, zwiększyć zdolność zarobkową inwalidy względnie gdy przez protezowanie (zaopatrzenie w protezy dentystyczne i okulary) — można podnieść sprawność fizyczną, uniknąć pogorszenia się stanu zdrowia, albo zamaskować objawy kalectwa rzucającego się w oczy (§ 149 rozp.).

§ 4.

Ubezpieczalnie społeczne udzielają inwalidom świadczeń zasadniczo w ramach własnej organizacji lecznictwa. Ubezpieczalnia może jednak korzystać z usług obcych lekarzy i obcych zakładów leczniczych, gdy tego wymaga celowość leczenia i gdy ubezpieczalnia nie dysponuje własnymi odpowiednimi lekarzami wzgl. urządzeniami leczniczemi.

Przy zapisywaniu leków należy stosować się do lekospisu, zaleconego ubezpieczalniom przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych (b. Związek Kas Chorych).

Świadczeń, wymienionych w § 2 nin. okólnika pod 1, 2 i 4, z wyjątkiem złotych protez dentystycznych ubezpieczalnie społeczne udzielają inwalidom bez uprzedniej zgody Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

§ 5.

Inwalidzi mogą wnosić zażalenia narówni z ubezpieczonymi do przeznaczonej na ten cel w Ubezpieczalni Społecznej książki zażaleń.

§ 6.

Ograniczenia co do czasu trwania uprawnienia do świadczeń, jak również obowiązek uiszczania dopłat za porady lekarskie, lekarstwa, środki pomocnicze i zabiegi lecznicze, które to ograniczenia i dopłaty obowiązują w stosunku do ubezpieczonych — nie mają zastosowania w stosunku do inwalidów, leczonych na koszt Państwa.

§ 7.

Inwalidzie, podlegającemu obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby z mocy ustawy z dnia 28. III. 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem, udziela świadczeń ubezpieczalnia na własny koszt również spowodu cierpienia pozostającego w związku ze służbą wojskową.

Po wyczerpaniu uprawnień do świadczeń z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby dalsze leczenie inwalidy następuje na koszt Państwa.

II. Leczenie w szpitalach i zakładach leczniczych.

§ 8.

Przy wyborze szpitala, względnie zakładu leczniczego (między własnym, komunalnym, wojskowym), należy kierować się rodzajem choroby, wysokością opłat, odległością szpitala, względnie zakładu, od miejsca zamieszkania inwalidy. W nagłych przypadkach należy kierować chorego inwalidę do najbliższego szpitala, względnie zakładu leczniczego, odpowiedniego ze względu na rodzaj choroby.

W sprawie leczenia inwalidów w szpitalach wojskowych, obowiązuje w dalszym ciągu umowa, zawarta przez b. Związek Kas Chorych z dn. 20. V. 1933 r., rozesłana przy okólniku tegoż Związku Nr. 157 z dn. 30. XII. 1933 r.

§ 9.

Przed skierowaniem inwalidy do szpitala, lub zakładu leczniczego, ubezpieczalnia obowiązana jest porozumieć się (pisemnie lub w nagłym przypadku telefonicznie) z dyrektorem (komendantem wojskowego szpitala) co do wolnego miejsca.

W przypadku skierowania inwalidy do szpitala, ubezpieczalnia zawiadamia o tem pisemnie zainteresowanego inwalidę (na przepisanym formularzu), podając nazwę szpitala (zakładu leczniczego) i termin, w którym inwalida winien zgłosić się do leczenia. Termin ten określa ubezpieczalnia przez podanie ścisłej daty, albo zaznacza, że termin ten zostanie podany inwalidzie przez szpital (zakład leczniczy).

Odpis (kopję) powyższego zawiadomienia przesyła ubezpieczalnia społeczna odnośnemu szpitalowi (zakładowi leczniczemu), dołączając kartę badania stanu zdrowia.

Od cywilnych szpitali (zakładów leczniczych) należy żądać zawiadomienia o dniu przyjęcia inwalidy do leczenia oraz nadesłania po ukończeniu leczenia świadectwa lekarskiego, sporządzonego na formularzu wg. wzoru, załączonego do niniejszego okólnika.

W odniesieniu do szpitali wojskowych mają nadal zastosowanie przepisy § 4 umowy z dn. 20. V. 1933 r., rozesłanej przy okólniku b. Związku Kas Chorych Nr. 157/33 r.

Czasokres leczenia inwalidy w szpitalu, oznacza ubezpieczalnia na okres do 4 tygodni, przedłużając go odpowiednio na wniosek szpitala, względnie zakładu leczniczego.

§ 10.

W przypadku skierowania inwalidy do zakładu dla umysłowo chorych, lub dla narkomanów, ubezpieczalnie zawiadamiają te zakłady, że rachunki za leczenie pokrywa bezpośrednio Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie. O skierowaniu inwalidy do zakładu dla umysłowo chorych ubezpieczalnie zawiadamiają bezzwłocznie Zakład Ubezpieczeń Społecznych, podając rodzaj cierpienia, spowodu którego nastąpiło skierowanie inwalidy, oraz dołączając kopję zawiadomienia wysłanego do właściwego starostwa i izby skarbowej o zastosowaniu leczenia na koszt Państwa (§ 18 nin. okólnika).

III. Leczenie sanatoryjne.

§ 11.

Kwalifikowanie inwalidów do leczenia sanatoryjnego przeprowadzają ubezpieczalnie społeczne w trybie ustalonym dla ubezpieczonych na wypadek choroby i przesyłają odpowiednie wnioski, sporządzone na przepisanych formularzach (karta badania stanu zdrowia) Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych do decyzji.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zawiadamia, o decyzji przychylnej inwalidę, sanatorjum i ubezpieczalnię, zaś o decyzji odmownej ubezpieczalnię i właściwe starostwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. P. Małaszyński wicewojewodą krakowskim.

W pierwszej połowie października b. r., dotychczasowy kierownik wydziału społeczno-politycznego urzędu wojewódzkiego w Krakowie Mgr. Piotr Małaszyński, zamianowany został wicewojewodą krakowskim. Wiadomość o tej nominacji wywołała wśród wszystkich sfer krakowskich żywe zadowolenie i uznanie, ponieważ P. Mgr. Małaszyński zdobył sobie w ciągu swej dotychczasowej pracy na stanowisku starosty grodzkiego, a następnie naczelnika wydziału społeczno-politycznego ogólny szacunek i sympatję dzięki swym zaletom charakteru.

Mgr. Małaszyński objął urzędowanie na swem nowem stanowisku, a obecnie pełni funkcje faktycznego włodarza ziemi krakowskiej do czasu nominacji nowego wojewody krakowskiego, na miejsce wojewody Wład. Raczkiewicza, powołanego na ministra spraw wewnętrznych.

Zbiegiem okoliczności, prawie równocześnie odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim uroczysta promocja wicewojewody Mgr. P. Małaszyńskiego na doktora praw.

Komitet Redakcyjny „Przyjaciela", oraz Zarząd Koła Zw. Inwalidów Woj. wyrażając z okazji tej nominacji i promocji serdeczną radość, składa P. Wicewojewodzie Drowi P. Małaszyńskiemu serdeczne gratulacje i życzy owocnej pracy.

Zwrot kosztów podróży inwalidom.

Numer 19-ty „Inwalidy" podaje:

„W Dzienniku Urzędowym Min. Opieki Społecznej Nr. 15-ty z 31. VIII. b. r., ukazało się pismo okólne tegoż Ministerstwa Nr. Oin. 47 1 5 z dnia 29 sierpnia 1935 r., w sprawie przyznawania, wymierzania i wypłacania kosztów podróży inwalidom wojennym i wojskowym.

W piśmie tem Ministerstwo wyjaśnia, że w myśl § 215 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem, inwalida może odbyć podróż takiemi środkami lokomocji, jakie są dostępne dla inwalidy, to znaczy, że w razie braku połączenia kolejowego, autobusowego lub wodnego (statkiem), może odbyć podróż nawet podwodą.

Za podróż, odbytą pieszo lub własnemi środkami lokomocji, otrzymuje inwalida kwotę, odpowiadającą najtańszej taryfie środka lokomocji, dostępnego dla inwalidy.

Zwrot za przejazd podwodą przysługuje inwalidzie, o ile odległość miejsca jego zamieszkania od siedziby urzędu, lub najbliższej stacji kolejowej (autobusowej), wynosi ponad 3 kilometry.

Inwalidzi, uprawnieni w myśl cytowanego powyżej rozp. wyk. do dodatkowych kosztów podróży (dorożki), wynoszących 4 zł., o ile odbyli podróż w jedną stronę, mają prawo do połowy tych kosztów, t. j. 2 zł., o ile zaś odbyli całą podróż podwodą (od miejsca zamieszkania do właściwego urzędu i z powrotem), koszty oddatkowe im nie przysługują, a tylko zwrot kosztów za podwodę.

Koszty za podwodę oblicza się według zatwierdzonych przez władze taryf. W miejscowościach, nieposiadających taryf, inwalida otrzymuje po 30 gr. za przebyty kilometr.

Min. Op. Społecznej poleciło, aby władza, wzywająca inwalidę, umieściła w „stwierdzeniu" całą odbytą podróż, a mianowicie od miejsca zamieszkania do miejsca wezwania (skierowania) i z powrotem do miejsca zamieszkania; wyjątek stanowi: 1) w razie skierowania inwalidy do zakładu opieki zamkniętej, 2) w razie, gdy przerwa w podróży trwa więcej niż 30 dni (szkolenie, dłuższe leczenie i t. p.), w których to przypadkach władza (instytucja) wystawia „stwierdzenie" za podróż odbytą w jedną stronę i przekazuje „stwierdzenie" bezpośrednio do właściwego starostwa. Przypadającą do wypłaty należność przekazuje starostwo inwalidzie do właściwego miejsca pobytu.

Zarządzeniem powyższem Min. Op. Społ. wyjaśnia w sposób nienasuwający żadnych wątpliwości kwestję zwrotu kosztów podróży inwalidom".

Zjazd żołnierzy b. armji polskiej we Francji.

W sobotę dn. 6. 10. 1935 r. rozpoczął się w Krakowie koleżeński zjazd żołnierzy b. armji polskiej we Francji.

O godz. 9.30 przybyli udali się pochodem na Wawel do krypty św. Leonarda. Na dziedzińcu wawelskim nastąpiło uroczyste przyjęcie przez poczty sztandarowe ziemi, pobranej z pobojowisk francuskich, na których walczyła armja polska.

O godz. 14-ej u stóp kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińsu zgromadziły się tysiączne rzesze uczestników zjazdu.

Do zebranych przemówił członek zarządu p. Wielowiejski i attache wojskowy ambasady francuskiej gen. d'Arbonneau. W godzinach wieczornych w sali bursy młodzieży przemysłowej odbyło się informacyjne zebranie koleżeńskie.

W niedzielę wszyscy uczestnicy zjazdu udali się o godz. 9-tej rano na Wawel, gdzie w katedrze wzięli udział w uroczystem nabożeństwie. Następnie pochodem udano się na plac Matejki, gdzie na płycie Nieznanego Żołnierza złożono wspaniały wieniec.

Z kolei pod Barbakanem, przed przedstawicielami władz: dowódcą O. K. V. gen. Łuczyńskim, naczelnikiem Małaszyńskim, w zastępstwie wojewody i wiceprezydentem m. drem Radzyńskim, przedefilowały długim szeregiem karne oddziały przybyłych na zjazd członków armji błękitnej. Na przodzie postępowała orkiestra Poczt. P. W. i liczne poczty sztandarowe.

O godz. 12-ej odbyła się w bursie ks. Kuznowicza uroczysta akademja. Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę 20 p. p. prezes zarządu gł. z Warszawy inż. Seifert zagaił zebranie, poczem wiceprez. Uhma wygłosił ideowe przemówienie. Następnie przemówili dyr. Strojek im. Związku Legjonistów i por. Czesław Nabel im. Federacji. Zkolei wręczono wspaniały ryngraf przedstawicielowi miasta wiceprez. dr. Radzyńskiemu, który następnie ofiarował Związkowi piękny drzeworyt, przedstawiający wejście do Sukiennic. Podczas wręczania ryngrafu, strażacy odegrali hejnał Marjacki.

Wysłano depesze hołdownicze do Prezydenta R. P. Mościckiego, do płk. Sławka, do ministra spraw zagr. Becka, do gen. Sławoj-Składkowskiego, do gen. Kasprzyckiego, do ministra spraw wewn. Zyndrama Kościałkowskiego oraz do generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Rydza-Śmigłego.

Po zakończeniu akademji obecni na sali zauważyli swego dawnego komendanta i byłego organizatora armji polskiej we Włoszech em. pułkownika Dienst-Dąbrowę, na cześć którego urządzili serdeczną koleżeńską owację. Jak wiadomo pułk. Dienstl-Dąbrowa na początku roku 1919 zorganizował i wysłał z Włoch do Polski 7 pułków do armji polskiej.

NASI MĘŻOWIE ZAUFANIA.



1) Kol. **Jan Sora,** ociemniały członek Zarządu Koła i sekcyjny IV-go okręgu (podmiejskiego). 2) Kol. **Józef Błoński,** członek Kom. Rew. i sekcyjny okręgu I (Kraków). 3) Kol. **Stanisław Małysa**, sekcyjny I-go okręgu z siedzibą w Skawinie.

Kraków gościł Powstańców Śląskich.

W niedzielę i poniedziałek, dn. 13 i 14 października 1935 r. odbyły się uroczystości z okazji XV Zjazdu Powstańców Śląskich poraz pierwszy poza granicami Śląska, a to w Krakowie. Kraków dał dowód, iż zdaje sobie sprawę z doniosłości tej wielkiej manifestacji, uroczystego, jubileuszowego Zjazdu Powstańców Śląskich, uzewnętrzniając swe uczucia dla Ślązaków uroczystym nastrojem, który w dniu tym w podwawelskim grodzie zapanował. Z dachów domów zwieszały się chorągwie o barwach narodowych, a o szczerem uczuciu mieszkańców Krakowa świadczył ich żywy i tłumny udział w uroczystości.

Przed godz. 8-mą rano na dworcu odbyło się uroczyste powitanie przyjeżdżających władz śląskich i powstańców, którzy przybyli ze swym prezesem honorowym wojewodą śląskim drem Grażyńskim na czele. Powitanie zarządu głównego Zw. Powstańców Śląskich odbyło się w sali recepcyjnej, a wzięli w niem udział przedstawiciele b. organizacyj wojskowych. Z dworca uformowane oddziały Ślązaków z orkiestrą KPW. i z własną orkiestrą na czele, ze sztandarami bojowemi i związkowemi podążyły na Wawel.

W katedrze wawelskiej zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, w czasie którego szereg pieśni wykonał chór „Echo". Okolicznościowe, podniosłe kazanie wygłosił znany kaznodzieja ks. dr. Machay, podkreślając doniosłość tego momentu, jakim jest zjazd Powstańców Śląskich w Krakowie dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Po nabożeństwie na Rynku Głównym obok płyty Tadeusza Kościuszki przy udekorowanej pięknie trybunie zebrali się przedstawiciele władz, by odebrać defiladę oddziałów powstańczych. Rynek krakowski zalegały nieprzeliczone tłumy publiczności, młodzieży szkolnej, harcerzy i panie z naręczami kwiatów. Przy trybunie ustawiły się organizacje ze sztandarami.

O godz. 11-tej od ul. Wiślnej na Rynek krakowski nadciągnął pochód. Otwierała go orkiestra KPW. ze sztandarem, a w pewnym odstępie za temi oddziałami kroczyły grupy powstańcze, orkiestra i nieprzeliczony rząd sztandarów bojowych i związkowych.

Po defiladzie o godz. 12 w południe nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu delegatów Powstńców Śląskich w wielkiej sali Starego Teatru. Za stołem zajęła miejsce starszyzna Zw. Powst. Śl. z prez. honorowym wojewodą drem Michałem Grażyńskim. Obok niego zasiadł prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki. Po odśpiewaniu przez chór „Echo" pieśni powitalnej, otwarł zjazd prezes Zw. Powstańców Śląskich senator p. Rudolf Kornke z Chorzowa, który podał rys historyczny rozwoju Związku, podnosząc, że Związek Powstańców Śląskich szedł zawsze i kroczył według wskazań Ojca i Wodza Narodu śp. Marszałka Piłsudskiego. XV-ty Zjazd Zw. odbywa się w Krakowie, aby Powstańcy Śląscy mogli oddać na Wawelu należny hołd prochom swojego Wodza i Ojca. Prezes p. Kornke zakończył powitanie ślubowaniem, iż Powstańcy Śląscy zawsze pracować i kroczyć będą według wskazań Marsz. Piłsudskiego, a Duch Jego żyć będzie wśród nich na zawsze.

Później uczestnicy Zjazdu udali się na Sowiniec. O godz. 18-tej Ślązacy powrócili do miasta, poświęcając resztę czasu na zwiedzanie Krakowa.

W godzinach wieczornych miasto wydało raut dla przedstawicieli władz, zarządu Zw. Powstańców Śląskich i delegatów Zjazdu.

W ramach uroczystości zostało wręczone na ręce prezydenta m. Krakowa dra Kaplickiego bojowe odznaczenie „Śląski krzyż waleczności i zasługi" nadane przez kapitułę śląską miastu Krakowowi za zasługi obywateli miasta w walkach o niepodległość Śląska.

We wszystkich punktach zjazdowych uroczystości wzięli udział przedstawiciele naszego Koła ze sztandarem.

Z FRONTU KRAKOWSKICH KOMBATANTÓW.

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA ZARZĄDU POW. FEDERACJI POLSK. ZW. O. O. w Krakowie, które odbyło się dnia 4 października 1935 w Domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach.

Na zebraniu tem było reprezentowanych 12 związków kombatanckich z terenu krakowskiego.

Por. Czesław Nabel, prezes Oddziału krakowskiego Federacji przedstawił projekt w jaki sposób Federacja dążyć ma do realizacji uchwalonych na poprzednich zebraniach wytycznych pracy.

Przedewszystkiem Zarząd Federacji starał się będzie o nawiązanie bliższego kontaktu całego krakowskiego społeczeństwa, a zwłaszcza członków związków kombatanckich z krakowskimi reprezentantami w naszych ciałach ustawodawczych, a także i w instytucjach samorządowych. W tym celu przewiduje prezes urządzenie specjalnych zebrań sprawozdawczych i dyskusyjnych, na których reprezentanci ci, wybrani przeważnie z grona byłych wojskowych, omówią aktualne zagadnienia społeczne, gospodarcze i polityczne. Podobnie do współpracy będą zaproszeni i członkowie Rady miejskiej w Krakowie.

Pracę wewnątrz Federacji wśród członków rozdzieli się na odpowiednie referaty, przydzielając je poszczególnym związkom do realizacji. W ten sposób ożywi się i ureguluje działalność Federacji, która — jak widać z uchwalonego programu pracy — ma przed sobą wielkie możliwości w działaniu. Dzięki podziałowi pracy rozwinie się lepiej całe życie organizacyjne i nawiąże się bezpośredni kontakt z innemi organizacjami na terenie Krakowa, oraz stworzy się dalsze komórki pracy, jak n. p. jedną wielką „Rodzinę Kombatancką", której daje się odczuwać brak w naszem mieście.

Stosownie do propozycji prezesa Nabla uchwalono następujący podział pracy pomiędzy poszczególne związki:

Zw. Legjonistów Pol.: Sprawy: Wychowania obywatelskiego, oraz kształcenia i dokształcania. **Zw. Oficerów Rez.:** Utrzymanie pogotowia bojowego. **Zw. Inwal. Woj. R. P. łącznie ze Związkiem Rez.:** Uruchomienie placówek kombatanckich na terenie pow. krakowskiego. **Zw. Powstańców Śląskich:** Współpracę z organizacjami wyższej użyteczności publicznej. **Ppłk. Dr. Piotrowski łącznie ze Związkiem Żyd. Uczestników Walk o Niepodl.:** Pomoc koleżeńska. **Związek Sybiraków:** Utrzymywania łączności międzyorganizacyjnej. **Zw. Oficerów w stanie spocz.:** Zorganizowanie jednolitej „Rodziny Kombatanckiej.".

Celem zasilenia funduszów Federacji zaprojektowano zorganizowanie sekcji gospodarczo-finansowej, w której skład wejdą członkinie związków kombatanckich i inne zaproszone osoby (n. p. żony b. kombatantów). Następnie przyjęto do wiadomości projekt wydania przez Federację kalendarza na rok 1936.

Na zakończenie posiedzenia rozważano udział Federacji w uroczystościach zjazdowych, które urządza w Krakowie Związek Weteranów b. Armji Polskiej we Francji oraz Związek Powstańców Śląskich. Wreszcie uchwalono urządzić dnia 15 października wielką manifestację przeciwko czeskiemu uciskowi Polaków na Śląsku cieszyńskim.

Przeciw gwałtom czeskim

We wtorek, dnia 15 października 1935 r. odbyła się w Krakowie wiecczorem potężna manifestacja, celem zaprotestowania przeciw gwałtom czeskim wobec braci naszych nad Olzą, zainicjowana i urządzona przez Pow. Zarząd Federacji P. Z. O. O. w Krakowie.

Już koło godziny 18-tej zaczęły się gromadzić w Rynku Głównym od strony ul. Siennej naokoło pomnika Mickiewicza tłumy, które coraz więcej gęstniały, zapełniając zwartą masą całą połać Rynku między ul. Grodzką, Sienną a Florjańską. Obecność demonstrującej ludności Krakowa obliczano na kilkanaście tysięcy osób. Nastrój był niezwykle podniosły i poważny. Naokoło pomnika płonęły znicze, a u podnóża jego umieszczono godła kombatanckie i transparenty, m. in. z napisami: „Wara Czechom od polskich dusz!", „Nie damy gnębić i wynaradawiać naszych braci!" Transparenty oświecone były licznemi pochodniami. Coraz wznoszono nowe okrzyki antyczeskie, jak: „Precz z Czechami z Polski", „Hańba czeskim gnębicielom" i t. p. O godz. 19-tej przemówił do zebranych tłumów pos. Bolesław Pochmarski. Wskazał on na perfidną i zdradziecką politykę Czechów, którzy gnębią Polaków na terenie rdzennie polskim, zagarniętym podstępnie w chwili, kiedy Polska walcząc z wrogami, stawała do niepodległego bytu. Wobec ostatniej falangi gwałtów na ludności polskiej, zerwał się w całym kraju głos oburzenia, który jest zarazem głosem dowodzącym, iż wszyscy gotowi są do czynu.

W dalszym ciągu pos. Pochmarski mówił: Czeskie rządy w swojej bezwzględności dążą do wynarodowienia polskiego rolnika, polskiego robotnika, znosząc szkolnictwo polskie, które za czasów zaborczych austrjackich rozwijało się znacznie swobodniej. Precz odepremy zakusy czeskie na naszych braci.

Następnie zabrał głos prezes Pow. Federacji i prezes Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Krakowie Czesław Nabel, przedstawiając zdradzieckie i nikczemne poczynania Czechów wobec Polaków. Czesi zawsze wrogo i podstępnie ustosunkowywali się do swych pobratymców Polaków, a także i do innych. W czasie wojny światowej Austrję zdradzali. Na Syberji zasłaniali się piersiami Polaków. Finanse swoje oparli na zrabowanym Rosji skarbie, co równocześnie niekrępuje ich w kokietowaniu tej Rosji. Gdy my zajęci byliśmy w zaraniu swojej niepodległości obroną naszych wschodnich granic, podstępnie wbili nam w plecy nóż, zagrabiając rdzennie polski Śląsk, czego im nie zapomnimy. Dziś prowadzą wobec braci naszych haniebną politykę ucisku i wynaradawiania, na co nie możemy pozostać obojętni.

Tu mowca zwrócił się do gnębionych za czeskim kordonem rodaków naszych:

Bracia — nie jesteście sami! Za Wami stoi cały Naród potężny i wielki, który potrafi w należyty sposób ochronić Was.

Do rządu zwracamy się, aby użył w odpowiedniej chwili środków takich, jakie będzie uważał za stosowne, by położyć kres prześladowaniu naszych rodaków.

Obie mowy przerywały tłumy demonstrujące okrzykami i oklaskami. Na zakończenie prezes Czesław Nabel odczytał następującą

r e z o l u c j ę:

„Prześladowania ludności polskiej w Czechosłowacji wzrastają z dnia na dzień. Ucisk czeski zagraża prawu mniejszości polskiej nad Olzą. Wydalanie Polaków, zakaz wszelkich uroczystości i obchodów narodowych, ograniczenie rozwoju szkolnictwa, gnębienie robotników polskich — oto najbardziej jaskrawe przykłady obecnej polityki czeskiej, w stosunku do polskości.

W obronie pogwałconych praw naszych wzbiera na ziemiach polskich fala protestów. Przez kraj cały płynie oburzenie i wzmaga się gniew.

W dniu dzisiejszym na apel Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny — zgromadziły się na prastarym Rynku krakowskim tysiączne rzesze i uroczyście zakładają stanowczy protest przeciwko uciskowi czeskiemu.

Braciom naszym z za Olzy przesyłamy serdeczne pozdrowienia i słowa otuchy, oraz zapewnienie, że „nie damy ziemi skąd nasz ród".

Po odczytaniu rezolucji przyjętej przez demonstrujących okrzykami i odegraniu „Roty", wezwał prezes Nabel obecnych do rozejścia się.

Tłumy jednak częściowo, wezbraną falą, podążyły różnemi ulicami w kierunku ul. Gołębiej, aby przed budynkiem konsulatu czeskiego zademonstrować. Zastały tam jednak silne kordony policji konnej i pieszej w hełmach stalowych, które odcięły dostęp pod konsulat. Demonstrujące i śpiewające tłumy zapełniały ulice do późnych godzin wieczornych.

Z ŻYCIA KRAKOWSKIEGO KOŁA.

KONFERENCJA MĘŻÓW ZAUFANIA. W niedzielę dnia 20. października b. r. odbyła się wspólna konferencja Mężów Zaufania z Krakowa i powiatu przy udziale 74 Mężów Zaufania. Przewodniczył prezes Koła kol. Nabel, który powołał jako zastępców kol. Kopernego i Zwolińskiego. Protokołował kol. Opałek. O zagadnieniach ogólno-państwowych i gospodarczych referował kol. Nabel; kol. Koperny przemówienie swoje poświęcił sprawom organizacyjnym. W dyskusji, która wykazała wysoki poziom, zabierali głos prawie wszyscy obecni. Między innemi omówiono sprawę pomocy zimowej dla najuboższych, urządzenie bibljotek ruchomych i czytelni gazet. Jeden z kolegów wystąpił z propozycją urządzania przez zespół Koła Młodzieży przedstawień w miejscowościach powiatu krakowskiego; inny podniósł, że nie możemy w działalności swej ograniczać się do terenu Koła, lecz w miarę możności i stosunków winniśmy wykorzystać każdą sposobność do pracy społecznej; o ile idzie n. p. o opiekę nad dziećmi inwalidów, uczęszczającemi do szkół winniśmy pracować w Komitetach Rodzicielskich i Patronatach klasowych. Wtedy będziemy mieli możność zaopiekowania się dziećmi szkolnemi naszych ubogich Kolegów. Po zebraniu doręczono sekcyjnym kol. Franczakowi z Grębałowa, Czechowi z Kaszowa i Małysie ze Skawiny komplety bibljoteczne z tem, że w przyszłości będą one zmieniane i uzupełniane.

Kolegów chcących korzystać z tych bibljoteczek, wzywamy do porozumienia się w tej sprawie z wymienionymi kolegami sekcyjnymi. Komplety bibljoteczne zostały zestawione z uwzględnieniem zainteresowań i potrzeb kolegów na wsi mieszkających; zostały więc one zaopatrzone także w podręczniki rolnicze.

Czytelnie gazet zostaną uruchomione w listopadzie b. r.

LEGITYMACJE, UPRAWNIAJĄCE DO ULG KOLEJOWYCH DLA INWALIDÓW WOJENNYCH. Jak donosi „Inwalida" na skutek długotrwałych zabiegów Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. i dzięki życzliwemu stanowisku Pana Ministra Komunikacji, nastąpi zasadnicza reforma w systemie stosowanych ulg dla inwalidów wojennych na kolejach państwowych. Zmiana polegać będzie na zniesieniu dotychczas wydawanych blankietów, upoważniających do kilkakrotnego przejazdu, a wprowadzeniu stałych legitymacyj z fotografjami, uprawniającemi do ulg kolejowych narówni z urzędnikami państwowymi.

Legitymacje wprowadzone zostaną z dniem 1 stycznia 1936 r., a z tym dniem tracą ważność dotychczas obowiązujące „zniżki" — blankiety.

Druków-legitymacyj, według specjalnego wzoru z wytłaczaną pieczęcią państwową, dostarczy Min. Komunikacji. Rozdziałem tych legitymacyj na poszczególne Oddziały zajmie się Zarząd Główny naszej organizacji.

Doniosłe zarządzenie p. Min. Komunikacji ostatecznie uprzystępni inwalidom pełne wykorzystanie ich uprawnień do zniżek kolejowych i zapewne spotka się ze strony najszerszych rzesz inwalidzkich ze szczerem zadowoleniem i uznaniem.

KASA POŚMIERTNA. Na podstawie uchwały dorocznego Walnego Zebrania członków Pow. Koła Zw. Inwalidów Woj. R. P. w Krakowie, odbytego dnia 12 marca 1933 r., została powołaną do życia Kasa Pośmiertna członków Pow. Koła Zw. I. Woj. R. P. w Krakowie. — Działalność Kasy określa osobny regulamin, uzupełniony w myśl uchwał Walnego Zgromadzenia odbytego w dniu 24 marca 1935 r. — Celem zapoznania członków z działalnością Kasy, podajemy niniejszem następujące dane, które niewątpliwie zainteresują Kolegów:

Od dnia 17. VI. 1933 r. do dnia 31. VIII. 1935 r. wypłacono ogółem 89 zapomóg pośmiertnych na kwotę ogólną Zł. 7.920.—, z czego na rok 1933 przypada 20 zapomóg na kwotę Zł. 1.660, na okres od 1 stycznia 1934 r. do 31 marca 1935 r. — 47 zapomóg na kwotę 4.120.— Zł. i od 1. IV. do 31. VIII. 1935 r. — 22 zapomogi na kwotę 2.140.— Zł.; pod względem wysokości przedstawiają się udzielone zapomogi następująco:

po 120.— Zł.	w 49 wypadkach	5.880.— Zł.
„ 80.— „	„ 10 „	800.— „
„ 60.— „	„ 8 „	480.— „
„ 40.— „	„ 16 „	640.— „
„ 20.— „	„ 6 „	120.— „
Razem Kasa Pośmiertna wypłaciła		7.920.— Zł.

Jak z powyższego widoczne, Kasa pośmiertna w okresie tym spełniła swoje zadanie, przychodząc w wypadkach śmierci członków, lub śmierci członków ich rodzin z wydatną pomocą dla pozostałych.

Zwracamy jednak przy tej sposobności uwagę członków, ażeby we własnym interesie składki członkowskie opłacali regularnie, gdyż zwłoka więcej niż trzymiesięczna w ich zapłacie — powoduje utratę prawa do zapomogi pośmiertnej.

WIECZÓR DYSKUSYJUY w dniu 17. X. nie odbył się z powodu niedyspozycji referenta i został przełożony na dzień 28 listopada b. r.

ZARZĄD KRAKOWSKIEGO KOŁA WZYWA CZŁONKÓW DO REGULARNEGO OPŁACANIA SKŁADEK CZŁONKOWSKICH, przypominając odnośne postanowienia statutu, w myśl których nieusprawiedliwione zaległanie ze składkami ponad 6 miesięcy powoduje wykreślenie z listy członków.

X. ZJAZD GŁÓWNY Z. INW. W. R. P. odbędzie się w Warszawie dn. 9, 10 i 11 listopada br. Jako delegaci Koła krakowskiego będą w nim uczestniczyli kol. **przew. Cz. Nabel, Miecz. Suchoń, T. Zwoliński i Z. Olczak.**

PROGRAM ZEBRAŃ, ODCZYTÓW I T. P. NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ. We czwartek, 28-go listopada — o godz. 18-tej odbędzie się **wieczór dyskusyjny;** po referacie organizacyjnym i dyskusji, nastąpi fachowy odczyt lekarski o nowotworach;

we czwartek, dn. 5-go grudnia — przy współudziale Koła Przyjaciół inwalidów wojennych i amatorskiego Kółka Młodzieży, urządzony zostanie dla dzieci **obchód św. Mikołaja;**

we czwartek, dn. 19-go grudnia — o godz. 18-tej odbędzie się **wieczór dyskusyjny;**

we wtorek dn. 31-go grudnia — urządzona zostanie **zabawa sylwestrowa dla członków i ich rodzin.** Szczegółowy program podamy później.

WIECZÓR KU UCZCZENIU ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI odbędzie się w lokalu przy ul. św. Filipa l. 25 w poniedziałek dnia 11 listopada br. W program wieczoru wejdzie m. i. odegranie przez zespół Kółka Amatorskiego młodzieży „Zaręczyny pod kulami" Kiedrzyńskiego. — Początek o godz. 17.30. Wstęp wolny.

OBCHÓD POWSTANIA LISTOPADOWEGO. W piątek dnia 29 listopada odegra zespół w lokalu Koła „Dziesiąty pawilon". Pocz. 17.30; wstęp wolny.

OD ADMINISTRACJI. Dla jaknajlepszego usprawnienia doręczania „Przyjaciela" Członkom naszym w Krakowie i powiecie krakowskim, wysyłamy numer ten bezpośrednio przez pocztę, z pominięciem Mężów Zaufania, którym rozdział „Przyjaciela" sprawiał niejednokrotnie duże trudności. Wzywamy zatem Kolegów do niezwłocznego zgłaszania w biurze Koła zmian adresów, oraz zażaleń na wypadek, gdyby urzędy pocztowe pisma im dość wcześnie nie doręczyły.

Z KOŁA MŁODZIEŻY.

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZEBRANIA KOŁA MŁODZIEŻY, PRZY POW. ZW. INW. WOJ. W KRAKOWIE, odbytego dnia 14 października 1935 r.

Obecni p. prezes Zw. Inw. Woj. por. Cz. Nabel, zastępca p. Koperny, członk. Zarządu Koła pp.: Zwoliński, Ogonowski, Bednarz oraz około 140 członków Koła Młodzieży.

Zebranie zagaiła kol. Dymkówna jako wiceprezes, witając Zarząd i członków.

Następnie p. prezes Czesław Nabel w podniosłej mowie zaznaczył, że głównym celem Koła Młodzieży jest wychowywanie młodzieży na dobrych obywateli państwa pod hasłem: „Wszystko dla państwa". Koło Młodzieży ma być organizacją apolityczną. Młodzież ma się przygotować do pracy pozytywnej, uczciwej, ma się uczyć ukochać ideały Polaków, szanować przeszłość narodową. Zaś w celu wyrobienia posłuchu, szacunku i obowiązkowości posiadać będzie samorząd, który ma stworzyć bujne życie w Kole. Przedstawił następnie p. prezes plan jak powinno to życie wyglądać i jakby on pragnął je widzieć. W dalszem przemówieniu apelował do członków i zachęcał, aby pracowali sumiennie dla dobra Koła i młodzieży, zapewniając, że pomocą i radą Zarząd Pow. Koła Zw. Inw. Woj. zawsze służyć będzie młodzieży.

Mowę p. prezesa Nabla nagrodziła młodzież oklaskami.

Następnie p. Buczkowski, kurator, zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Koła Młodzieży.

Potem wywiązała się dyskusja na ten temat, w której głos zabierali p. Buczkowski i kol. kol. Helena Kosikówna, Biskup, Kochanówna, Gąstołówna, Haubeltówna, Wicher, Specjalny i inni. Dyskusja była bardzo ożywiona, poruszono w niej wszystkie zagadnienia Koła Młodzieży.

Następnie przystąpiono do wyboru członków Zarządu w skład którego weszli kol. kol.: J. Biskup, J. Pałasiński, H. Kosikówna, St. Górkówna, R. Smoleń, J. Dudzicówna. Zastępcami wybrano kol. kol.: Z. Jachimczykównę, M. Kosikównę i W. Specjalnego. W skład Komisji Rewizyjnej weszli kol. kol.: Samolejówna, Zabłocka i Marzec. W skład Sądu Polubownego kol. kol.: Dymkówna, Budkówna, Wicher i Gąstołówna.

Na zakończenie przemówił do młodzieży p. wiceprezes Koperny, nawołując ją by szła po drogach, które wskazał jej prezes p. por. Nabel.

Zebranie zakończyło się o godzinie 21-szej.

W dniu 16 października b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu Koła Młodzieży, który ukonstytuował się następująco: Prezesem został kol. Biskup Juljan, zastępcą kol. Górkówna Stefanja, sekretarzem kol. Kosikówna Helena, zastępcą sekret. kol. Smoleń Bronisław, skarbnikiem kol. Pałasiński Józef, zast. skarbnika kol. Dudzicówna Janina.

Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA MŁODZIEŻY PRZY POW. KOLE ZWIĄZKU INWAL. WOJ. R. P. Dnia 20. X. b. r. wzięło Koło udział w zbiórce ulicznej na cele L. O. P. P. przy trzech stolicach, przy których zebrano zł. 182.85.

27. X. odegrał zespół Kółka Amatorskiego na scenie w lokalu przy ul. św. Filipa 25, dwie sztuczki: „Pupil pupila". i „Podejrzana osoba".

Pozatem odbyły się trzy pogadanki popularno-naukowe, na których zostały wygłoszone referaty dra Dyboskiego i dra Szlapakównej.

Świetlica młodzieży uruchomiona w dniu 8. października cieszy się dużą frekwencją.

HERBATKA ZAPOZNAWCZA młodzieży w lokalu Koła przy ul. św. Filipa 25, odbędzie się w niedzielę dnia 10 listopada br. Początek o godz. 16-tej. Wstęp tylko dla członków Koła młodzieży i dla zaproszonych gości.

W związku z artykułem pod tytułem: „Sądowe echa śmierci ś. p. Artura Schroedera", który ukazał się na tem samem miejscu w naszem czasopiśmie, w numerze 6-tym, z datą 3 maja 1935 r. oświadcza podpisany, że wymieniony artykuł ukazał się bez jego woli i wiedzy, — że zawarte w nim enuncjacje i zwroty obraźliwe nie dotyczyły p. Emila Krchy, zaś odnośnie tych słów, które obrażały p. Emila Krchę oświadcza, że przeprasza obrażonego i wyraża ubolewanie z tej przyczyny, bowiem słowa te opublikowane zostały bez jego wiedzy. Czesław Nabel.

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr. — Prenumerata roczna zł. 3.—, półroczna zł. 1.50.

Wydawca: **Czesław Nabel.** — Za Redakcję odpowiada: **Kazimierz Ogonowski.** — Kierownik Administr.: **Franciszek Bednarz.**
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Kraków, ul. św. Filipa 25. Konto czekowe P. K. O. Nr. 415.177. Tel.: 129-85 i 139-71.
Redakcja przyjmuje strony: w poniedziałki i czwartki od godziny 5—7 wieczorem.

Odbito w Drukarni Ludowej w Krakowie pod zarządem Władysława Morawieckiego. — Tel. Nr. 113-10.